

Patryk Pogoda

Tomasz z Akwinu monotonicznie

Filozofia Nauki 20/2, 129-133

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Patryk Pogoda

Tomasz z Akwinu monotonicznie

1. WSTĘP

Rozumowania potoczne (*common sense reasoning*) charakteryzują się m.in. zawodnością. Możliwość zmiany raz wyciągniętego wniosku jest jedną z ich istotniejszych własności. Najszerzej omawiane są rozumowania niemonotoniczne, które charakteryzują się zmianą wniosku wywołaną jedynie wzrostem liczby przesłanek. Marcin Trepczyński w swoim artykule¹ odniósł się do niektórych rozumowań zawartych w dziele Tomasza z Akwinu *Traktat o Bogu*.² Rekonstrukcja tych rozumowań miała pokazać, że są one niemonotoniczne. Pierwotnie wyciągnięty przez Tomasza wniosek ulega zmianie, po wzbogaceniu zbioru przesłanek. Można sądzić, co postaram się uzasadnić poniżej, że interpretacja ta jest błędna, ze względu na sposób, w jaki nowe przesłanki modyfikują całe rozumowanie. W pierwszej kolejności dokonam analizy omówionych przez Marcina Trepczyńskiego przykładów oraz poddam krytyce ich interpretację. Dalej omówię kilka błędnych wniosków, jakie pojawiły się w omawianym artykule.

2. PRZYKŁADY

W przykładzie pierwszym (q3 a1) wpierw dowodzi się tego, że Bóg jest ciałem, później (w świetle nowych przesłanek) od tego wniosku odstępuje się na rzecz wniosku przeciwnego. Pierwszy zbiór przesłanek składa się z cytatów z Biblii, które ko-

¹ M. Trepczyński, *Tomasz z Akwinu niemonotonicznie*, „Filozofia Nauki”, Rok XIX, Nr 2(74), czerwiec 2011.

² Tomasz z Akwinu, *Traktat o Bogu*, przeł. G. Kurylewicz, Z. Nerczuk, M. Olszewski, Kraków 1999, Znak.

lejno mają wskazywać na cielesność Boga, są to m.in.: „Wyższe niż niebo... Głębsze niż Szeol... Powierzchnią dłuższe od ziemi i szersze nawet od morza.” (Hi 11, 8), „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam.” (Rdz 1, 26) czy „ujrzałem Pana siedzącego” (Iz 6, 1).³ Cytaty te mają wskazywać na cielesność Boga. Odstąpienie od tego wniosku następuje po dodaniu kolejnych przesłanek, które de facto podają sposób interpretacji pierwszych. Tak więc „na obraz” ma oznaczać nie podobieństwo cielesne, a podobieństwo w tym, co przewyższające inne, niż człowiek, zwierzęta. Wypowiedzi o rozmiarze Boga mają mieć charakter metaforyczny, a nie dosłowny. Podobnie zresztą jak wypowiedzi wskazujące na jego pozycję (siedzący).

Trzeci rozpatrywany przez Marcina Trepczyńskiego przykład (q8 a1) dotyczy obecności Boga we wszystkich rzeczach. Argumenty odmawiające Bogu tej wszechobecności są następujące: w Biblii stwierdza się, że Bóg jest ponad wszystkimi narodami (Ps 112, 4), a to, co jest ponad czymś, nie może być również w tym. Dalej cytowany jest Augustyn „w Nim raczej są wszystkie, niż on gdziekolwiek”. Nie widać również potrzeby, by Bóg znajdował się we wszystkich rzeczach, ponieważ może on oddziaływać na wszystko tak czy inaczej. Na koniec wskazuje się na to, że Boga nie może być w demonach. Ma z tego wynikać to, że Bóg nie znajduje się we wszystkich rzeczach. Dodatkowe przesłanki znów wprowadzają pewne modyfikacje. Wyższość Boga musi być traktowana w innym sensie niż pierwotnie było to sugerowane. Dotyczy ona natury Boga, a nie tego, że jest on sprawcą istnienia. W sensie metaforycznym („jakby”) byty duchowe zawierają w sobie to, w czym istnieją. Bóg działa na wszystko bezpośrednio (Tomasz posiłkuje się tu *Fizyką* Arystotelesa). Ostatecznie wskazuje się również na to, że Bóg w pewnym sensie istnieje w demonach (jako to co wszystko utrzymuje w istnieniu), ale w innym już nie (jako źródło zła, którym być nie może).

Poza tymi dwoma przykładami omówione zostały jeszcze dwa inne. Moim zdaniem zawierają one takie same nieporozumienia co te, które przytoczyłem, więc pozwolę sobie pozostać tylko przy nich.

3. MONOTONICZNOŚĆ I NIEMONOTONICZNOŚĆ

Monotoniczność operacji konsekwencji polega na tym, że dowolne powiększenie zbioru przesłanek nie obala pierwotnie wyciągniętego wniosku, co najwyżej pozwalając na wzbogacenie go:

$$\text{Jeżeli } A \subseteq B, \text{ to } C(A) \subseteq C(B)$$

Poza tą własnością klasyczna operacja konsekwencji posiada jeszcze dwie ważne własności — zwrotność:

³ Wszystkie cytaty z Biblii na podstawie: *Pismo Święte Starego i Nowego testamentu*, przeł. Zespół Biblistów Polskich, wydanie czwarte, Warszawa 1984, Pallottinum.

$$A \subseteq C(A)$$

oraz idempotencję:

$$C(A) = C(C(A))$$

Zdjęcie warunku monotoniczności powoduje, że uprzednio wyprowadzony wniosek nie wynika już z poszerzonego zbioru przesłanek. Należy go zatem odrzucić. Ważnym faktem jest, że zmiana, jaka zachodzi w przesłankach, to tylko zmiana ilościowa. Ich liczba wzrasta w drugim kroku rozumowania, ale żadne z już używanych nie zostają usunięte lub zmienione w jakikolwiek inny sposób. Dowolna inna zmiana w zbiorze przesłanek (usunięcie lub zamiana na inną) nie może być ani przykładem rozumowania monotonicznego, ani rozumowania niemonotonicznego. Są to po prostu dwa rozumowania na różnych (choć krzyżujących się) zbiorach przesłanek. Istnieją różne sposoby otrzymania niemonotonicznych operacji konsekwencji.⁴ Dodatkowo można generować logiki niemonotoniczne za pomocą odpowiednich operatorów.⁵

4. PRZYCZYNY NIEPOROZUMIEŃ

Czy zaprezentowane przez Marcina Trepczyńskiego rozumowania Tomasza z Akwinu mogą być traktowane jako niemonotoniczne? Wydaje się, że są one przykładami takich rozumowań, ponieważ po zwiększeniu zbioru przesłanek wniosek faktycznie jest odrzucony. Tak jednak nie jest. Rozumowania te nie są przykładami rozumowań niemonotonicznych, ponieważ owe zwiększenie zbioru przesłanek nie jest jedynie dodaniem nowych, ale zmianą już istniejących.

Zmiana ta po pierwsze polega na uznaniu zdań, które pierwotnie były odczytywane dosłownie, za wypowiedzi metaforyczne. Taka sytuacja ma miejsce m.in. w przypadku uznania Boga za siedzącego. Jeżeli taka wypowiedź jest wypowiedzią dosłowną, można z niej wnioskować o posiadaniu ciała (niewątpliwie możliwość siedzenia jest związana z koniecznością posiadania ciała, czy jakiejś innej fizycznej postaci). Jeżeli jednak wypowiedź ta jest wypowiedzią metaforyczną to nie musi ona wskazywać na pewne położenie przestrzenne, w związku z czym nie pozwala wnioskować o cielesności. Tego typu nieporozumienia zdarzają się częściej. Właściwie wszystkie zmiany, jakich dokonał Tomasz z Akwinu w przytoczonych powyżej rozumowaniach, dotyczą bądź odrzucenia pewnej przesłanki (jak w przypadku odrzucenia w q8 a1 stwierdzenia, że nie ma potrzeby, by Bóg był we wszystkich rzeczach), bądź na zmianie znaczenia zdań z pierwszego zbioru przesłanek. W tym drugim przypadku dochodzi do wprowadzenia nowych reguł interpretacyjnych. Oczy-

⁴ Por. D. Makinson, *Od logiki klasycznej do niemonotonicznej*, przeł. T. Jarmużek, Toruń 2008, Wydawnictwo Naukowe UMK.

⁵ Por. L. Bolc, W. Borodziewicz, M. Wójcik, *Podstawy przetwarzania informacji niepewnej i niepełnej*, Warszawa 1991, PWN; D. McDermott, J. Doyle, *Non-monotonic logic I*, [w:] Ginsberd M. L., *Readings in nonmonotonic reasoning*, California 1987, Morgan Kaufmann Publishers.

wiecie nie jest błędem twierdzić, że wprowadzenie nowych reguł umożliwi uzyskanie niemonotonicznych operacji konsekwencji. Jak pokazuje podręcznik D. Makinsona, jest to możliwe.⁶ Nie może tu jednak chodzić o nowe sposoby interpretacji pewnych wyrażeń. Metoda generowania konsekwencji reguł domyślnych, którą wskazuje Makinson, jest właściwie syntaktyczna.

Również w przypadku użycia operatora **M** przykłady te nie są niemonotoniczne.⁷ Operator ten mówi, że coś jest niesprzeczne ze zbiorem założeń. Zbiór przesłanek składa się więc z dwóch podzbiorów — zbioru przesłanek podstawowych oraz zbioru przesłanek domyślnych (ale poprzedzonych tym operatorem — więc niesprzecznych z przesłankami właściwymi). Propozycji tej nie można jednak zastosować do omawianych przykładów, co najwyraźniej widać w trzecim omawianym przez Marcina Trepczyńskiego rozumowaniu (q8 a1). Jeżeli w zbiorze przesłanek podstawowych zawiera się przesłanka mówiąca, że nie ma potrzeby, by Bóg (z racji swej wszechmocy) musiał znajdować się we wszystkich rzeczach, to drugi zbiór przesłanek, który zawiera przesłankę o konieczności znajdowania się Boga we wszystkich rzeczach, jest z nim sprzeczny. Nie daje się więc do tego rozumowania zastosować systemu stosującego operator **M**.

Podobnie zresztą rzecz się ma z rozumowaniem pierwszym (q3 a1), gdzie najpierw wnioskuje się, że Bóg jest ciałem, z jego charakterystyki odwołującej się do położenia fizycznego („ujrzałem Pana siedzącego” (Iz 6,1)). By w drugim kroku na podstawie tego samego zdania, lecz już inaczej zinterpretowanego, wyciągnąć wniosek przeciwny.

Jeżeli wprowadza się nowe reguły odpowiedzialne za zmianę znaczenia terminów, nie można, w tym przypadku, równocześnie twierdzić, że następuje po prostu dodanie nowych przesłanek. Stare przesłanki — pewne zdania, których sens był dosłowny — zostają zamienione na inne zdania, które (choć identyczne pod względem formy zapisu) są zdaniami o innym sensie. Jeżeli znaczenia ich będą sprzeczne, to operator **M** nie pozwoli na ich współwystępowanie. Co więcej jeżeli znaczenia te będą sprzeczne, to oczywiście po dodaniu sprzecznej przesłanki, w drugim kroku rozumowania można wyciągnąć dowolny wniosek. Jednak nie ze względu na zdjęcie warunku monotoniczności, a na mocy reguły Dunsza Szkota.

Mówiąc prościej, dosłowne znaczenie zdania będącego również metaforą nie jest identyczne (a rzadko nawet podobne) z jego metaforycznym znaczeniem. Wyrażenia metaforyczne najpierw należy przełożyć na wyrażenia niemetaforyczne (zdania, które wyrażą sens ukryty w metaforze). Dopiero potem można z nich wyciągać wnioski. Próba takiego ujęcia rozumowań Tomasza z Akwinu, jakie proponuje Marcin Trepczyński, jest więc, w pewnym sensie, przykładem ekwiwokacji, a więc stosowania jednego wyrażenia w dwóch znaczeniach. Najlepszym tego przykładem jest sposób

⁶ D. Makinson, *Od logiki klasycznej...*, s. 87-111.

⁷ D. McDermott, J. Doyle, *Non-monotonic logic I*, [w:] Ginsberd M. L., *Readings in non-monotonic reasoning*, California 1987, Morgan Kaufmann Publishers.

użycia terminu „siedzący”. Jeżeliby się z tym zgodzić, można się pokusić o stwierdzenie, że następujące rozumowanie jest niemonotoniczne. Przesłankami niech będą: (1) stare zamki wymagają oliwienia, (2) przed nami jest stary zamek. Wnioskiem natomiast: (3) zamek przed nami wymaga oliwienia. Po dodaniu (4) zamek przed nami jest budowlą, (3) oczywiście należy więc odrzucić. Tomasz z Akwinu unika tego typu błędów, odrzucając pierwsze (dosłowne) rozumienie tego terminu na rzecz innego (metaforycznego).

Marcin Trepczyński we wnioskach swojego artykułu wskazuje na pewne kwestie, z którymi trudno się zgodzić. We wniosku pierwszym sygnalizuje, że *przesłanki w „tle” mogą być traktowane jako dodatkowe przesłanki zmieniające sens wcześniejszych, a przez to i wniosek*. Zasadnym jest twierdzenie, że przesłanki ukryte w tle rozumowania mogą mieć zasadniczy wpływ na przebieg rozumowania. Takimi przesłankami mogą być np. wszystkie założenia dotyczące świata fizycznego przy przewidywaniu zachowania się obserwowanych obiektów w codziennych sytuacjach. Jednak nie może być tutaj mowy o przesłankach wcześniejszych. Ukryte założenia współwystępują z przesłankami od samego początku, dzięki czemu często umożliwiają przeprowadzenie rozumowania. Zmiana założeń może doprowadzić faktycznie do zmiany wniosku, ale wtedy trzeba odpowiedzieć na dwa pytania — po pierwsze, czy przesłanki z tła były traktowane tak samo jak przesłanki jawne? Jeżeli tak — o niemonotoniczności nie może być mowy, ponieważ następuje w takim przypadku zmiana przesłanek, a nie jedynie ich zwiększenie. Jeżeli są natomiast traktowane inaczej — to czym dokładnie one są? Jeżeli jakimiś regułami interpretacji, to ich zmiana zaowocuje nowymi sensami wcześniej stosowanych zdań, co znów nie pozwoli mówić o niemonotoniczności tych rozumowań.

Wydaje się również, że zasady interpretacji treści biblijnych nie są dookreśleniami operacji konsekwencji. Dyrektywy interpretacyjne mają za zadanie ujawnić prawdziwy sens jakiś zdań, które gdy już są zrozumiałe mogą posłużyć jako przesłanki do rozumowania.

5. WNIOSKI

Rozumowania, którymi posługuje się Tomasz z Akwinu, są rozumowaniami monotonicznymi. Odparcie pierwszego wniosku odbywa się kosztem pierwszego zbioru przesłanek. W żadnym zaprezentowanym przez Marcina Trepczyńskiego rozumowaniu warunki potrzebne do bycia rozumowaniem niemonotonicznym nie są spełnione. Prawdę mówiąc w żadnym znanym mi rozumowaniu Tomasza z Akwinu nie są. Nie umniejsza to oczywiście wartości pism Tomasza, które dobrze obrazują, jak delikatną kwestią jest odczytanie właściwego sensu zdań, które służą nam za przesłanki rozumowań.